



Głos Łudu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Z piosenką
mogą wszystko**
| s. 4



**Skazani
na bluesa**
| s. 5



**Banik wraca
do elity**
| s. 8



Ostatni dymek do schabowego

REGION: Już jutro, w dniu ogłoszonym przez Światową Organizację Zdrowia Dniem bez Papierosa, w Republice Czeskiej zacznie obowiązywać ustawa wprowadzająca całkowity zakaz palenia w placówkach gastronomicznych. Począwszy od 31 maja w żadnej restauracji ani kawiarni w całym kraju nie można będzie palić. Palenie będzie możliwe tylko na zewnątrz, a więc na przykład w ogródkach restauracyjnych.

– Zobaczymy, co ten zakaz przyniesie. Obawiam się, że nic dobrego. W naszej restauracji mamy osobną część dla palaczy i osobną dla niepalących. Ta dla niepalących jest pełna tylko w porze obiadowej, wieczorem świeci pustkami. Wtedy mężczyźni przychodzą do nas na piwo i papierosa – mówi Anna Kohutowa, kierowniczka jednej z czesko-cieszyńskich restauracji. – Teraz, latem, nie będzie tak źle, bo mamy ogród, palacze będą więc mogli siedzieć na zewnątrz. Obawiam się jednak, że mogą robić bałagan, więc to też nie jest najlepsze rozwiązanie.

Kilka lat temu w RC zaczął obowiązywać przepis, według którego właściciele restauracji musieli podjąć decyzję, czy ich placówka będzie przeznaczona dla palaczy, czy dla niepalących, ewentualnie wydzielić osobne pomieszczenia dla jednych i drugich gości. Niektórzy przedsiębiorcy skarżą się, że zainwestowali spore fundusze w związku z podziałem restauracji na dwie części. W świetle nowych przepisów były to pieniądze wyrzucone w błoto.

Opinie przedsiębiorców dotyczące całkowitego zakazu palenia różnią się w zależności od tego, w jakim trybie funkcjonuje ich restauracja. Ci, którzy od lat mają lokal dla niepalących, są z reguły za zakazem, ci, którzy prowadzą klasyczne wiejskie karczmy, do których goście przychodzą na piwo i papierosa, czują się zagrożeni. Zrzeszenie Hoteli i Re-



Fot. NORBERT DĄBKOWSKI

David Peter jest palaczem, lecz zakaz palenia w restauracjach mu nie przeszkadza.

stauracji RC opublikowało w styczniu wyniki sondażu, który przeprowadziło wśród ponad 700 właścicieli restauracji – samodzielnych i hotelowych. W kategorii samodzielnych restauracji 40 proc. placówek było dla niepalących, w 44 proc. znajdowały się osobne pomieszczenia dla palących i dla niepalących, w 16 proc. placówek można było palić. Wśród restauracji hotelowych zdecydowanie więcej było tych dla niepalących.

Klienci restauracji różnie zapatrują się na zmianę ustawy. Wśród krytyków całkowitego zakazu palenia są także osoby niepalące i na odwrót.

– Zakaz nie stanowi dla mnie żadnego problemu. Kiedy będę chciał palić, po prostu wyjdę na zewnątrz. Mnie osobiście także przeszkadza, kiedy mam jeść obiad w zadymionym lokalu. Zgadzam się więc z wprowadzeniem zakazu – przekonuje palacz David Peter z Milikowa.

Przestrzeganie ustawy o ochronie zdrowia przed szkodliwymi substancjami uzależniającymi (tak brzmi cała jej nazwa) będą mogli kontrolować przedstawiciele władz gminnych oraz szeregu instytucji, m.in. Czeskiej Inspekcji Handlowej oraz Urzędów ds. Działalności Gospodar-

czej. Jak ustaliliśmy w Inspektoracie CIH w Ostrawie oraz w urzędach w Czeskim Cieszynie i Trzyczcu, na razie nie przygotowują się one do żadnej większej akcji kontrolnej.

W sytuacjach, kiedy w związku z nowymi przepisami będzie dochodziło do zakłócania porządku publicznego, będzie interweniowała straż miejska lub policja. Do incydentów może dochodzić, kiedy na przykład klienci restauracji po wypiciu paru piw wyjdą na zewnątrz na papierosa. Niewykluczone, że hałaśliwym zachowaniem będą uprzykrzali życie mieszkańcom pobliskich domów lub przechodniom.

– Wtedy będziemy postępować tak, jak postępujemy zawsze, kiedy dochodzi do zakłócania porządku publicznego i ciszy nocnej. Jeżeli ktoś będzie zachowywał się hałaśliwie po godz. 22.00 i otrzymamy zgłoszenie, to będziemy interweniowali. Ale nie sądzę, by na chodnikach pojawiły się nagle tłumy hałaśliwych palaczy – mówi Piotr Chroboczek, dyrektor Straży Miejskiej w Czeskim Cieszynie. Wyjaśnił także, jak mają postępować właściciele i pracownicy restauracji, jeżeli goście przyzwyczajeni do palenia w karczmie nie będą przestrzegali zakazu. – Personel restauracji powinien upomnieć gościa. Jeżeli ten nie będzie chciał posłuchać i nie zgasi papierosa lub nie wyjdzie palić na zewnątrz, wtedy należy wezwać straż miejską lub policję.

DANUTA CHLUP

ZAPISANI 2017...

Kończymy powoli prezentację dzieci zapisanych do klas pierwszych polskich podstawówek. Tym razem to efekt naszej pracy w placówce w Suchej Górnej.

Magda i Roman Petrivaldscy z synem Samuelem



Pragniemy posłać tu syna, dlatego że ja tu uczęszczałam i myślę, że w dzisiejszych czasach dwujęzyczność w tym regionie daje znacznie więcej opcji zatrudnienia. Ponadto placówkę w Suchej Górnej oceniamy na bardzo wysokim poziomie, doceniamy zaangażowanie tutajszych nauczycieli oraz ich podejście do uczniów. Jesteśmy przekonani, że jest tu naprawdę dobre kształcenie w języku polskim, z kolei u nas w domu mówi się gwarą, czasem po polsku i po czesku, ponieważ mąż jest Czechem.

(mb)

W OBIEKTYWIE...



Fot. ARC

W 2017 r. przypada dziesiąta rocznica założenia w Czeskim Cieszynie klubu rakietowego – Rocket Club Silesia Olza. W roku jubileuszu klubowi przybyło aż dziewięciu uczniów z trzecich klas PSP z Czeskiego Cieszyna i Sibicy. Najmłodszy adepci modelarstwa odnoszą też spektakularne sukcesy. Piszemy o nich na stronie 3.

(r)

TYM ŻYJE... JABŁONKÓW

Jabłonków ma nowego oficjalnego partnera. Został nim Tiacziw, ukraińskie miasto leżące na Rusi Zakarpacie, które dzięki podpisanej umowie między burmistrzami obu miast, Jiřim Hamrozim i Iwanem Kowaczem, dołączyło do grona dotychczasowych jego partnerów – polskich Siemianowic Śląskich i Gogolina oraz słowackiego Kisuckiego Nowego Miasta.

„Tak” dla współpracy z oddalonym od Jabłonkowa o ponad 500 kilometrów Tiacziwem wyrazili jabłonkowscy radni już w czerwcu ub. roku. Od lat oba miasta łączą bowiem współpraca miejscowych Caritasów. Jabłonkowie regularnie wspierają tamtejszą ludność

ukraińską, przekazując datki pieniężne na Kwestę Trzech Króli czy Kołacz Wielkanocny. Dlatego, jak zaznaczył Hamrozi, jabłonkowska delegacja nie pojechała podpisywać umowy z pustymi rękami, ale zabrała z sobą pomoc humanitarną w formie artykułów higienicznych dla klientów tamtejszego domu seniora.

Miasta partnerskie zamierzają współpracować ze sobą w wielu dziedzinach, chcą wspólnie uczestniczyć w projektach międzynarodowych oraz wspierać działalność organizacji pozarządowych i stowarzyszeń. – Z Gogolinem i Kisuckim Nowym Miastem łączą nas intensywna współpraca na polu szkolnictwa i kultury, natomiast

z Tiacziwem obierze ona przede wszystkim kierunek humanitarny oraz będzie się opierać na dzieleniu się doświadczeniami – dodał wiceburmistrz Jabłonkowa, Stanisław Jakus.

Aczkolwiek liczący ponad 8 tys. mieszkańców Tiacziw boryka się z trudnościami natury materialnej, ma wiele do zaproponowania m.in. miłośnikom zabytków oraz naturalnego piękna przyrody. Niedaleko Tiacziwa rozciągają się bowiem nieco wyższe od Beskidów Połoniny.

(sch)



DZIEŃ DOBRY Z »GŁOSEM«

Dziś

30

maja 2017 r.

Imieniny obchodzą: Ferdynand
Wschód słońca: 4.20
Zachód słońca: 20.47
Do końca roku: 215 dni
Przysłowie:
 „W maju zbiera pszczołka,
 zbierając też i ty ziółka”
(Nie)typowe święta:
 Europejski Dzień Sąsiada,
 Dzień Bez Stanika

NASZ »GŁOS«

Jutro

31

maja 2017 r.

Imieniny obchodzą: Aniela, Ka-
 mila, Petronela
Wschód słońca: 4.19
Zachód słońca: 20.48
Do końca roku: 214 dni
Przysłowie:
 „Deszcz na Nawiedzenie Panny
 potrwa pewno do Zuzanny (6.07)”
(Nie)typowe święta: Światowy
 Dzień bez Tytoniu



Tomasz Wolff
 wolff@glosludu.cz

W piątek w Stanach Zjednoczonych zmarł wybitny polsko-amerykański politolog, doradca prezydenta Cartera ds. bezpieczeństwa narodowego USA, Zbigniew Brzeziński. Ja tymczasem zapamiętałem go jako... tłumacza. Pod koniec lat 90. do Bielska-Białej przyjechała Emilia Benesz-Brzezińska. W Muzeum Włókiennictwa prezentowała swoje prace. Byłem wtedy początkującym, nieco wystraszonego dziennikarzem, znającym angielski na poziomie podstawowym. Autorka mówiła wyłącznie po angielsku, a materiał na temat wystawy miał być gotowy do najbliższego wydania, czyli na już... Do mnie i kolegi, wtedy też początkującego dziennikarza, podszedł sympatyczny starszy pan. Słyszając nasze rozterki, bez wahania postanowił wcielić się w rolę tłumacza i przekazywać zdanie po zdaniu, co do powiedzenia na temat sztuki, wystawionych obrazów ma jego sympatyczna żona. Jakoś nie zorientowaliśmy się w ferworze walki, że w rolę tłumacza wcielił się sam Zbigniew Brzeziński. Ta refleksja przyszła dopiero po kilku minutach, kiedy dotarło do nas, że to ten sam profesor, który doradzał prezydentowi światowego mocarstwa.

Niektórzy mówią, że o wartości człowieka stanowią nie tylko wielkie czyny i wyzwania, ale także drobnostki. Zmarły profesor był wielki w każdym calu.

E-STREFA

ZOBACZ...

...zdjęcia i krótki materiał filmowy z XXXV Igrzysk Lekkoatletycznych PSP.



ZOBACZ...

...zdjęcia z Dolańskiego Grómu.



PISALIŚMY... 30 maja 1967 r.

„Młodości droga wolna” – Pod tym hasłem młodzież i PDSP w Trzyniecu urządziła swoją estradę. Trzeba powiedzieć, że młodzież ta wykazała w tym roku niespotykaną aktywność kulturalną: Po koncertach chórów szkolnych „Hutnika” i pięknym występie II PDSP z okazji 20-lecia PZKO – obecnie starsza stażem pedagogicznym I PDSP zademonstrowała dalsze możliwości artystyczne. Miło nam donieść o takich zainteresowaniach wychowawców i wychowanków kulturą odtwórczą.

Autorem pomysłu i libretta „Młodości droga wolna” jest znany literat Gustaw Przeczek, dyrektor, społecznik, który interesuje się szczerze życiem kulturalnym nie tylko własnej szkoły, ale i terenu.

Impreza trzyniecka była dużym wkładem w sprawę wychowania estetycznego. Przekonaliśmy się, że uzdolniona młodzież potrafi na estradach szkolnych i koncertach, jeśli jest odpowiednio kierowana, wydobyć więcej niż tylko odegrać naiwne już dla dzieci sztuki takie jak np. „za siedmioma górami” itp. Obecny żywiołowy pęd młodych do wyżywania się trzeba tylko umiejętnie skierować na właściwe tory sztuki wartościowej, a jednak dostosowanej do dziecięcej wyobraźni i możliwości przeżycia emocjonalnego.

Szkołom trzynieckim udaje się jedno: nie wychowują nam człowieka o wąskim, praktyczno-konsumpcyjnym stosunku do życia, ale człowieka, dla którego potrzeba piękna staje się nieodzownym elementem życia.

POGODA

GÓRY

dziś



dzień: 19 do 26 °C
 noc: 18 do 16 °C
 wiatr: 2-3 m/s

jutro



dzień: 19 do 22 °C
 noc: 18 do 16 °C
 wiatr: 1-3 m/s

DOŁY

dziś



dzień: 20 do 27 °C
 noc: 19 do 17 °C
 wiatr: 2-3 m/s

jutro



dzień: 20 do 23 °C
 noc: 20 do 19 °C
 wiatr: 2-3 m/s

Szanowni Państwo

W związku z kwestiami natury technicznej, sobotni numer „Głosu Ludu” zostanie zamknięty w **czwartek o godz. 16.00**. Dlatego też ogłoszenia do sobotniego numeru, w tym wspomnienia, podziękowania i nekrologi, przyjmujemy tylko do godziny 15.00 w czwartek. Po tym terminie nie będzie możliwe zamówienie ogłoszenia w gazecie. Za utrudnienia przepraszamy.

Dziś, we wtorek 30 maja, sekretariat redakcji będzie czynny o godz. 8.30 do 15.30. Dziennikarz dyżurny, Danuta Chlup, czeka na Państwa w godzinach 8.30-11.00, tel. 775 700 891.

Biskup pomocniczy przyjął święcenia

Mons. Martin David przyjął w niedzielę po południu w zapelnionej po brzegi katedrze Boga Zbawiciela w Ostrawie święcenia biskupie. W wieku 46 lat został nie tylko pierwszym biskupem pomocniczym w 21-letniej historii diecezji ostrawsko-opawskiej, lecz zarazem pierwszym duchownym, który został wyswięcony na biskupa w Ostrawie.



Fot. PAVEL ZUCHNICKÝ

Bp František Václav Lobkowicz udziela święceń Mons. Martinowi Davidowi.

Nowego biskupa oficjalnie mianował na początku kwietnia sam papież Franciszek. – Święceń udzielił mu poprzez nałożenie rąk biskup František Václav Lobkowicz przy współudziale arcybiskupa ołomunieckiego Jana Graubnera i biskupa brneńskiego Vojtěcha Cikrle. Ręce na jego głowę wkładali następnie kolejno wszyscy obecni na uroczystości biskupi z RC i z Polski oraz nuncjusz apostolski Giuseppe Leanza. W uroczystej mszy świętej wzięło udział ponad 150 księży, rodzina

Mons. Davida, osobistości życia politycznego i społecznego oraz setki wierzących. Tysiące widzów oglądały bezpośrednią transmisję w Telewizji Noe – opisał przebieg uroczystości rzecznik diecezji, Pavel Siuda.

Krótko przed rozpoczęciem mszy świętej Mons. David w kaplicy biskupstwa w łacinie wyznał wiarę oraz przysięgał na Biblię wierność Kościołowi i jego nauce. Świadkami przysięgi byli: biskup Lobkowicz, kanclerz Pavel Ramík, kilku księży i osób świeckich.

Martin David urodził się w 1970 roku w Czeladnej. Skończył średnią szkołę zawodową i pracował w przedsiębiorstwie Tatra w Kopřivnicy. Studia teologiczne ukończył w 1999 roku, w rok później przyjął święcenia kapłańskie. Początkowo pracował w parafiach, w latach 2000-2007 był duszpasterzem młodzieży w dekanacie opawskim. W 2008 roku został mianowany przez biskupa Lobkowicza wikariuszem generalnym diecezji ostrawsko-opawskiej.

(dc)

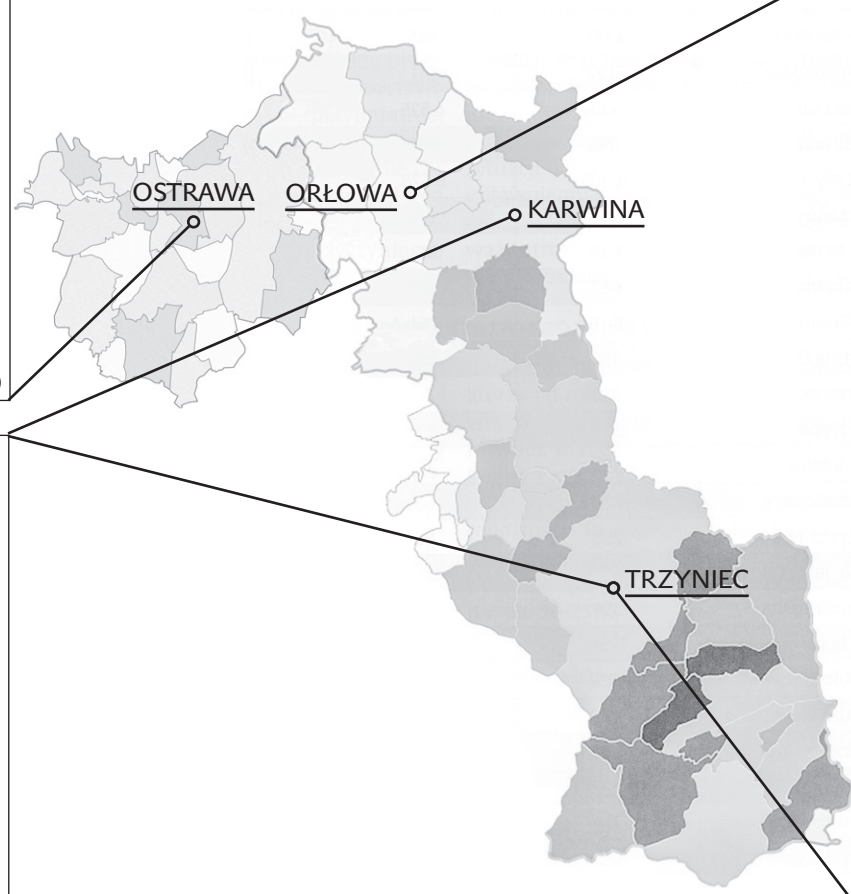
DZIEJE SIĘ W REGIONIE

Na jednym z dużych ostrawskich targowisk, przy ul. Szonowskiej, została w weekend zorganizowana kontrola przestrzegania zasad elektronicznej ewidencji utargu (EET). Pracownicy Administracji Skarbowej i Zarządu Cel sprawdzali, czy sprzedawcy wywiązują się ze swoich obowiązków. W przypadku 15 osób stwierdzili uchybienia. Winowajcy zostaną ukarani grzywną. Od momentu wprowadzenia EET do 15 maja przeprowadzono w województwie morawsko-śląskim 2,7 tys. kontroli, w 367 przypadkach stwierdzono postępowanie niezgodne z przepisami.

(dc)

Prace przy budowie nowego rynku w Orłowej-Lutyni mają poślizg. Z powodu deszczowej pogody, która panowała w ub. dniach, prace archeologiczne nie zakończą się w maju, lecz potrwają do 10 czerwca. Ze względu na obecność archeologów budowlancy nie mogą prowadzić robót, dlatego zostali przeniesieni na były parking przed Urzędem Miasta, gdzie kontynuują prace rewitalizacyjne.

(dc)



W niedzielę rozpoczął się sezon na miejskim basenie letnim w Trzyniecu. Pierwsze osoby spragnione kąpeli skorzystały już z zaproszenia. Rzeczniczka ratusza, Šárka Szlaurova, przypomina, że odwiedzający basen mogą skorzystać z licznych atrakcji wodnych oraz sportowych, takich jak siatkówka plażowa, tenis ziemny i stołowy, badminton, petanque. Niektórzy decydują się już na kąpiel w rzece. W Karwinie-Darkowie w kilku miejscach można było zauważyć w niedzielne popołudnie osoby pluskające się w Olzie.

(dc)

Najstarsza mieszkanka Trzynieca, Květoslava Votavová, obchodziła w ub. piątek setne urodziny. Życzenia złożyli jej m.in. przedstawiciele ratusza na czele z burmistrzem Věrou Palkovską. Staruszka, która pochodzi z Orłowej-Poręby, od 65 lat mieszka w Trzyniecu. Wychowała wraz z mężem dwóch synów, do 70. roku życia pracowała jako listonoszka. Nadal dobrze jej służy pamięć i wzrok, tylko gorzej słyszy. Czyta gazety, rozwiązuje krzyżówki, na co dzień używa telefonu komórkowego.

(dc)

Reformacja w rodzinie

Zbór w Stonawie obchodził w niedzielę 500-lecie Reformacji. Tematem czesko-polskiej uroczystości, która odbyła się w ramach tradycyjnego nabożeństwa niedzielnego, był Marcin Luter i rodzina.

O życiu w rodzinie traktowały zarówno fragmenty z Pisma Świętego, jak i wykłady, świadectwa, pieśni czy recytacje. Rozpoczęto bowiem od pieśni Kubisza „Ojcowski dom”, zakończono zaś błogosławieństwem i wspólną modlitwą rodzin. Również temat wykładu, który gościnnie wygłosił historyk i doktor teologii Józef Szymeczek brzmiał „Życie rodzinne dra Marcina Lutra inspiracją dla naszych rodzin”. Luter bowiem, chociaż pierwotnie był zakonnikiem, opuścił mury klasztorne, poślubił byłą siostrę zakonną, Katarzynę von Bora, i założył rodzinę.

– Chociaż Lutrowi odradzano zawarcie związku małżeńskiego, ponieważ uważano, że może zaszkodzić to reformie Kościoła, Marcin Luter postawił na swoim, chcąc na tym akcie oprzeć jeden z punktów reformy – mówił Szymeczek, dodając, że były mnich po dziś dzień jest traktowany przez protestantów jako przykład dobrego ojca. – Luter był nietypowym ojcem w swej epoce. Wiele czasu poświęcał swoim dzieciom i mówił też, że wiele się od nich nauczył – podkreślił wy-



Józef Szymeczek wygłosił wykład o Lutrze i rodzinie.

kładowca. – Życie Lutra było pełne dramatycznych zwrotów, trudnych decyzji i skomplikowanych spraw. To czasem przeżywamy również

w naszych rodzinach. Ważne jest jednak to, żebyśmy nie budowali

naszych relacji rodzinnych na nieważności, ale znajdowali w sobie siłę, żeby przebaczać – zakończył Szymeczek.

Do jego wykładu nawiązał później również pastor stonawskiego zboru, Vladislav Volný, który powiedział m.in., że Bóg ustanowił małżeństwo i rodzinę, ponieważ pragnął, by człowiek był szczęśliwy. – Dlatego też naszym zadaniem jest stać na straży, żeby nie przetrwał żaden załamek złości, która niszczy wszystko i rozbija rodzinę – przekonywał duchowny.

Gościem uroczystości był również wójt Stonawy, Andrzej Feber.

– Myślę, że jeżeli Marcin Luter spogląda z góry na ten kościółek, to z pewnością cieszy się z tego, że to, co on kiedyś zapalił, nadal płonie. Życzę więc miejscowemu zbiorowi ewangelickiemu wszystkiego najlepszego – powiedział Andrzej Feber.

Na zakończenie uroczystości członkowie stonawskiego zboru pogratulowali swojemu pastorowi zdobycia nagrody, jaką jest „Cieszy-nit uznania”.

(sch)

Lubią robótki i gotowanie

Jakie zainteresowania mają członkinie Klubu Kobiet błędowickiego MK PZKO, można się było dowiedzieć, odwiedzając wystawę zatytułowaną „Czym interesują się seniorki z Błędowic”. W sobotę miała swój wernisaż, a czynna była również w niedzielę.

Najnowsza wystawa błędowickich klubowiczek była trzynastą z kolei, która odbyła się w odbudowanym w 1985 roku miejscowym Domu PZKO. Zorganizowana została po dwóch latach, a wystawiane ekspozycje, mimo że powstawały w dość skromnych gronie, były nowe i precyzyjnie wykonane. – Robótki ręczne wykonujemy częściej w domu, a częściowo podczas wspólnych spotkań w Domu PZKO – zdradziła nam szefowa Klubu Kobiet, Anna Staś. Jak przyznała jednak, robótki ręczne nie są jedyną pasją seniorek z Błędowic. Kolejnymi są gotowanie, pieczenie oraz pomoc przy organizowaniu imprez Miejsowego Koła PZKO. A tych w Błędowicach nie brakuje. Koło to należy bowiem do najbardziej licznych i aktywnych. W tym roku obchodzi swoje 70-lecie. Dlatego też weekendowa wystawa, na której oprócz ekspozycji wykonanych przez błędowickie klubowiczki można było obejrzeć również prace miejscowych przedszkolaków i uczniów szkoły, została zorganizowana z okazji jubileuszu Koła.

– Nasze Koło rozpoczęło działalność 16 listopada 1947 roku. Od początku jego istnienia panie angażowały się i angażują przy urządzaniu imprez. Klub Kobiet organizował też liczne kursy – gotowania, szycia, haftu, szydełkowania, batikowania, klockowania i innych – zaznaczyła podczas uroczystego otwarcia wystawy Halina Chmiel. Z historii błędowickiego Koła PZKO przypominała



Dzięki Blance Stasiowej błędowickie panie nauczyły się techniki papieroplastyki.

m.in. jego pierwsze walne zebranie oraz pierwsze prezesa, Ernesta Fukałę.

– Na przestrzeni 70 lat działalność członków PZKO była niezwykle bogata i różnorodna. Dziś do najaktywniejszych należą Zespół Regionalny „Błędowice”, kapela „Kamraci”, kółko tenisa stołowego, Klub Średniaka z Komisją Techniczną, Klub Seniora i Klub Kobiet – wymieniała Chmiel.

Ten ostatni działka obecnie pod kierunkiem Anny Staś i Wiery Pietrus. Liczy 15 pań, które spotykają się dwa razy w miesiącu, a przed wystawami nawet co tydzień. Jednym z namacalnych efektów tych spotkań były prezentowane w ub. weekend szydełkowane serwetki i dzwoneczki, jajka ozdobione perełkami, obrazy i obrazki wykonane techniką klockowania czy papieroplastyki.

(sch)

Na wystawie było więc co podziwiać, a także czym się zainspirować, z czego skwapliwie korzystały panie z zaprzyjaźnionych Klubów Kobiet, m.in. z Jabłonkowa, Gródka, Stonawy czy Suchej Górzej. Podziwu wobec dorobku błędowickich seniorek nie ukrywała przewodnicząca Sekcji Kobiet przy ZG PZKO, Władysława Byrtus.

– Też kocham te wszystkie robótki i potrafię docenić, ile to jest pracy i godzin. Tego człowiek musi sam spróbować, żeby móc to docenić – podkreśliła.

Sympatycznym akcentem na sobotnim wernisażu były także recytacje Baśki i Danielki z błędowickiego przedszkola. Nie zabrakło też loterii, w której wygrywał co drugi los, i, oczywiście, czegoś dla podniebienia.

(sch)

Medalowa wiosna modelarzy

Modelarze spotykają się dwa razy w tygodniu w modelarni, gdzie pod okiem doświadczonych instruktorów poznają tajniki modelarstwa raketowego. – Obecnie jesteśmy na półmetku przygotowań do zawodów. Z mojego punktu widzenia jest to rok, w którym osiągamy, jak nigdy dotychczas, świetne wyniki i o dziwo sukcesy odnoszą najmłodszy modelarze naszego klubu. Sprawia to ogromną radość kierownictwu klubu i rodzicom dzieciaków – stwierdza Piotr Roszak, prezes klubu RCSO. Dodaje przy tym, że jak w każdym hobby, tak i w modelarstwie raketowym wiele zależy od środków finansowych. – Dlatego chcę podziękować miastu Czeski Cieszyn, które od paru lat wspiera nasz klub. Bez tej pomocy nie można byłoby nawet marzyć o sukcesach – zapewnia.

Już 29 kwietnia podczas pierwszej rundy mistrzostw Republiki Czeskiej w Letowicach na Morawach cieszynianie wygrali kategorię S6A. Pierwszy w gronie 25 juniorów, ponownie był Damian Płonka. Z kolei w trudnej kategorii S8D (zdalnie sterowany duży raketoplan) srebro wywalczył zeszłoroczny mistrz świata Marian Mendrok. Reszta zawodników RCSO plasowała się w pierwszych dziesiątkach we wszystkich kategoriach.

– Jeszcze lepiej poszło nam w drugiej rundzie MRCz w Czechach w Krupce, gdzie zdobyliśmy dwa złote medale. W kategorii S4A ponownie zwyciężył nasz beniaminek Damian Płonka, a w kategorii S8D najlepszym okazał się Marian Mendrok. Srebrny medal zdobył Piotr Štirba – wspomina Roszak.



Ekipa w Krupce

Cennych wyników zaś nie brakuje. W mistrzostwach województwa morawsko-śląskiego, które odbyły się 1 kwietnia w Wędrynie, modelarze startowali w trzech kategoriach. – W kategorii S3A (spadochron) wygrał nowicjusz Adrian Schenk. W kategorii S4A (raketoplan) najlepszym był Damian Płonka, który zwyciężył również w kategorii S6A (taśma hamująca). Był to jednak dopiero początek sukcesów – informuje Roszak.

Na tym jednak nie koniec. – W kategorii S3A srebrny medal „wylatał” Marian Mendrok, a brązowy krążek zdobył Jan Stopa. W kategorii S6A drugie miejsce wywalczył Piotr Štirba, a kolejny z debiutantów, Alexander Filipiak był w doborowym towarzystwie trzeci. Również nasz senior Jan Kucharzyk w kategorii S6A wywalczył brązowy medal – stwierdza prezes klubu RCSO.

(wik)

Z piosenką mogą wszystko

„Możesz wszystko” to tytuł piosenki oraz motto XIX „Koncertu Majowego” Polskiej Szkoły Podstawowej im. Stanisława Hadyny w Bystrzycy. W piątek członkowie chórów szkolnych „Wiolinki” i „Crescendo”, działających pod batutą nauczycielki Danuty Cymerys, udowodnili, że jeżeli się przyłożą i uwierzą we własne siły, to rzeczywiście mogą wszystko.

Doroczny koncert bystrzyckiej podstawówki stał się ponownie pokazem talentów, świętem pieśni oraz wspaniałym podarunkiem dla mam z okazji ich święta. Rozpoczął się patriotycznie od „Gaude Mater Polonia” w wykonaniu połączonych chórów „Collegium Canticorum” i „Crescendo”. Ten pierwszy, będący jedynym dorosłym zespołem śpiewaczym występującym w tym dniu na scenie szkolnej sali gimnastycznej, wykonał potem jeszcze trzy utwory. Następnie zaś zwołał miejsce swoim godnym następcą „Crescendo”, w skład którego wchodzi starsi uczniowie szkoły, zaprezentował bowiem w pierwszej części koncertu trzy ambitne utwory sakralne.

Wkrótce potem zmienili się nie tylko wykonawcy, ale też nastrój. Młodsze „Wiolinki”, jak zaznaczono zresztą również w programie, zaśpiewały „domowo, tanecznie i pozytywnie, czasami też lekko wściekle”. Występujące dzieciaki nie tylko jed-



„Wiolinki” wystąpiły z niezwyklej werwą.



Marek Krzemień zaśpiewał „Zostawcie Titanica”.

nak ruszały buzią, ale poruszały się w rytm muzyki, by w ten niezwykle dynamiczny sposób jak najlepiej przekazać treść wykonywanych piosenek o kotach, krasnalach, o tym, że „każdy ma jakiegoś bzika” i że „czokolady już mają dość”.

Po nastrojowej „Rzece marzeń”, znanej z filmowej adaptacji „W pustyni i w puszczy”, na scenę wróciło „Crescendo”, by zostać tam już do końca tego muzycznego wieczoru. Słuchacze, podobnie jak w pierwszej części, kiedy chłopcy z klasy czwar-

tej wręcz genialnie zinterpretowali dawny przebój „King Bruce Lee karate mistrz”, również teraz mogli wysłuchać wielu popularnych piosenek. Publiczność usłyszała więc takie utwory, jak „Czarny Alibaba”, „Takie ładne oczy” czy „Zostawcie Titanica”. Na koniec zaś zabrzmiała wspólna finałowa piosenka „Możesz wszystko”.

– Myślę, że motto dzisiejszego koncertu można rozumieć tak, że potencjał młodego człowieka jest nieograniczony. Jeżeli się chce i

zdrowie dopisuje, to faktycznie można wszystkiego dokonać, w śpiewie, sporcie czy nauce. Ten koncert był tego potwierdzeniem – stwierdziła w rozmowie z „Głosem Ludu” dyrektorka bystrzyckiej polskiej szkoły, Renata Gill.

Wójt gminy, a równocześnie były dyrektor placówki, Roman Wróbel, podkreślił z kolei ogromne zaangażowanie kierowniczki artystycznej chórów, Danuty Cymerys, i ich menedżer, Andrei Opluštíl. – Na zewnątrz trwają obecnie przygotowania do pewnej imprezy sportowej. Jutro, o godz. 6.00, osiemdziesiąt pań i panów wystartuje w biegu na 112-kilometrowym dystansie. Ktoś powie „szaleńcy”, a ja powiem „pasjonaci”. To, czego byliśmy teraz świadkami w tej sali gimnastycznej, jest czymś wyjątkowym, ponieważ te dwie panie też są pasjonatkami i wierzą, że warto prowadzić dzieci do śpiewu – przekonywał w piątek Wróbel.

Choć XIX „Koncert Majowy” dopiero co dobiegł końca, Danuta Cymerys już zapowiedziała kolejny. – W przyszłym roku będziemy mieli koncert dwudziesty, jubileuszowy. W związku z tym w mojej głowie zrodziła się myśl, żeby zaśpiewali na nim nie tylko uczniowie oraz absolwenci bystrzyckich chórów, ale też rodzice dzieci. Przygotujemy taką formułę tego wydarzenia, żeby jak najwięcej osób śpiewających w Bystrzycy mogło wziąć w nim udział – zaznaczyła dyrygentka.

BEATA SCHÖNWALD

Zagraли dla wszystkich mam

W Domu PZKO przy ul. Bożka w Czeskim Cieszynie mamy miały swój koncert. Zorganizowało go Miejskowe Koło PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum dokładnie 26 maja, kiedy cała Polska świętowała Dzień Matki. Koncert zatytułowano „Gramy dla Mamy”.

– Dawniej organizowaliśmy podobne imprezy z okazji Dnia Matki. W tym roku, po kilkuletniej przerwie, postanowiliśmy powrócić do tej tradycji – powiedziała naszej redakcji organizatorka piątkowego koncertu, Ewa Sikora.

Imprezę okolicznościową z okazji święta wszystkich mam rozpoczęła prezes MK PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum, Małgorzata Rakowska, od wiersza o matce. – Rzeczywiście, matka jest darem od Boga i darem bezcennym – odniosła się do słów poety. To dlatego wielu artystów właśnie matce dedykowało swoje utwory. Niektóre z nich – zarówno w formie słownej, jak i muzycznej – zabrzmiały na piątkowym koncercie.

Głównymi jego wykonawcami byli uczniowie Podstawowej Szkoły Artystycznej im. Pawła Kalety w Czeskim Cieszynie, którzy na co dzień są uczniami czeskokieszyńskiej polskiej podstawówki oraz Polskiego Gimnazjum. Kinga Michaela Folwarczna, Magdalena Bień, Klaudia i Karolina Böhm, Julia Broda, Ewa Sznappa, Tomasz Grycz i Mateusz Mandrysz zagrali na skrzypcach, a gimnazjalista Dominik Poloček na fortepianie.

– Najmłodsza skrzypczaczka ucześnie dopiero do 1. klasy, najstarsi chodzą do klasy 7. Razem tworzą grupę kameralną, która wystę-



Dzieci ze szkoły muzycznej zagraly m.in. popularną pieśń „Mateczko kochana”.

puje na wielu polskich imprezach i nie tylko. Tradycyjnie jesteście np. zapraszani na wigilijki Klubu Nauczycieli Emerytów, nawet dwa

koncerty w roku dajemy na kilku oddziałach miejscowego szpitala. Oprócz tego dzieci grają we wszystkich domach spokojnej starości

w Czeskim Cieszynie i w najbliższej okolicy. Wciąż występują z nowym repertuarem, który dobieramy w zależności od okazji – wyjaśniła dyrektorka PSA, a zarazem nauczycielka gry na skrzypcach, Renata Wdówka. Jak zaznaczyła, chociaż dzieci mają dużo innych kółek zainteresowań, poza indywidualnymi lekcjami gry na instrumencie jeszcze dodatkowo przychodzą na próby przed występami. – Dzieci, kiedy przychodzą grać do domów spokojnej starości, przekonują się, że życie nie zawsze usłane jest różami, widzą, jak ludzie wzruszają się muzyką. Uważam, że wtedy nasza praca przynosi podwójny efekt – te dzieci kształcimy muzycznie, ale też kształtujemy ich dusze – przekonywała dyrektorka.

Na piątkowym koncercie, który dla wielu mam był właśnie tym wzruszającym przeżyciem, wychowankowie Wdówki zagrali utwory znane i mniej znane, autorów rodzimych, jak i tych z bardziej odległych krajów i kontynentów. Do tych najbardziej chwytających za serce należały bez wątpienia „Płyniesz Olzo” Kubisza oraz finałowa „Mateczko kochana”. Grającym na skrzypcach dzieciom akompaniowała na fortepianie nauczycielka Renata Heczko, którą zastąpili później przy tym instrumencie już w występach solowych Dominik Poloček oraz student Andrzej Molin.

Koło PZKO w Czeskim Cieszynie-Centrum oprócz prezentu muzycznego przygotowało dla mam z okazji ich święta również serca z piernika, upieczone specjalnie na tę okazję przez Annę Piskiewicz. (sch)

Skazani na bluesa

Przyjechali trzydzieści minut przed oficjalnym rozpoczęciem swojego występu, z autokaru wyszli po przeszło ośmiogodzinnej podróży z Sopotu, ale pomimo to dali jeden z najlepszych koncertów w historii Dolańskiego Grómu. Polska legenda blues rocka, formacja Dżem, zagrała w sobotnią noc przed wypełnioną szczelnie widzami karwińską Przystanią w Parku Bożeny Niemcowej. To był „dzień, w którym pękło niebo” nad Karwiną.

W 2016 TSA, w tym roku Dżem – organizatorzy Dolańskiego Grómu z MK PZKO w Karwinie-Frysztacie nie obniżają lotów. Fani rocka szykowali się też w sobotę na czeską grupę Wohnout (zdjęcie nr 3), która dała czadu jako przedostatnia. W programie festiwalu znalazły się ponadto bardzo ciekawe polskie grupy SIQ i Akurat (zdj. nr 2). – Tegoroczny program był na tyle urozmaicony, że każdy znalazł swoje ulubione klimaty – powiedział „Głosowi Ludu” Leszek Koch ze sztabu organizacyjnego festiwalu. Na rozgrzewkę, tuż po godz. 16.00, zagrali zaś w Przystani młodzi muzycy zaolziańskiej formacji Ampli Fire z wokalistą Przemkiem Orszulikiem na czele (zdj. nr 4), którzy zostali na festiwalu aż do samego końca, delektując się pod sceną hitami Dżemu. Dla organizatorów Grómu to potwierdzenie słusznego obranej drogi.

– Nasz festiwal jest skierowany również do młodych odbiorców, którzy już raczej nie słuchają radiowej „Trójki” i radia w ogóle, tak jak robiliśmy to my w latach gimnazjalnych. Chcemy im pokazywać gwiazdy polskiego rocka, ale też świeże, ciekawie zapowiadające się młode zespoły. Tymi sprawami zajmuje się Bogdan Zemene i robi to świetnie – stwierdził w rozmowie z „GL” Marek Matuszyński, odpowiedzialny za sprawy techniczne i konferansjerkę.

Podobnie jak w poprzednich la-



Gwiazda wieczoru, formacja Dżem.

tach dochód z imprezy trafi na renowację Domu Polskiego w Karwinie-Frysztacie. – Do pełni szczęścia brakuje nam już tylko odnowionego ogrodu – zdradził nam Matuszyński. Oprócz dobrej muzyki w sobotę można też było oddać się dziecięcym zabawom – dla rodziców z pociechami przygotowano tradycyjną strefę zabaw. W roli rodzica i nietypowo

też bez garnitur, a w granatowych dżinsach, odwiedził festiwal Janusz Bilski, konsul generalny RP w Ostrawie. – Jeśli już mowa o dobrej polskiej muzyce rockowej, to od razu na myśl przychodzi mi dwa zespoły – Lady Pank, który dał świetny koncert w zeszłym roku na Zlocie w Bystrzycy, i właśnie Dżem, z którym też łączę moje piękne wspomnie-

nia – powiedział nam Bilski. Fani Dżemu zjechali nad Olzę z całego Śląska Cieszyńskiego, nam udało się jednak – co oczywiste – znaleźć najliczniejszą grupę z... Karwiny. Dla niekwestionowanego rzecznika karwińskich fanów Dżemu, Bogusława Dudzika, koncerty Dżemu to prawdziwa uczta muzyczna. – Byłem już na ich koncercie w Katowicach i

wierzę, że w Karwinie będzie równie pięknie – powiedział na chwilę przed sobotnim występem.

Dżem rozpalili publiczność energiczną muzyką z pogranicza bluesa, reggae i hard rocka. Koncert można było potraktować jako „Tribute To Ryszard Riedel” (w hołdzie Ryszardowi Riedlowi), w zdecydowanej większości zabrzmiały bowiem utwory z legendarnych albumów z lat 80. i 90. ubiegłego wieku, nagranych jeszcze z Ryszardem Riedlem w roli wokalisty. Maciej Balcar podołał wyzwaniu, bo schedę po zmarłym Riedlu pielęgnuje z Dżemem od kilkunastu lat, konsekwentnie poprawiając swój warsztat. Entuzjastycznie zostały przyjęte w Karwinie m.in. takie przeboje, jak „Harley mój”, „Wehikuł czasu”, „Dzień, w którym pękło niebo”, popłakano się ze wzruszenia podczas „Listu do M” – klasyka z „Detoxu”, najlepszego albumu w dyskografii grupy. Muzycy nie zapomnieli też o zmarłym niedawno Zbigniewie Wodeckim, któremu zadedykowali jeden z utworów. Na bis pojawiła się m.in. obowiązkowa „Cegła” (pełna nazwa brzmi „Czerwony jak cegła”) z debiutanckiego albumu, która rozgrzała zziębniętych późną porą fanów. – Muszą być siły i pasja. I jak te dwie rzeczy są w równowadze – powiedział w krótkim wywiadzie dla „GL” Maciej Balcar. Nic, tylko trzymać kciuki.

JANUSZ BITTMAR

TRZY PYTANIA DO... MACIEJA BALCARA

To już trzeci występ Dżemu na Zolziu, w tym drugi z twoim udziałem. Wiedziałeś o tym?

Proszę nie sprawdzać mojej kondycji pamięciowej, bo raczej teraz nie synpę z rękawa dokładnymi miejscowościami, w których zagraliśmy u was (dwa koncerty w Bystrzycy i Wędrzynie na Zlocie Tadeusza Wantuły – przyp. JB). Lubimy grać u was, bo tutejsza publiczność czuje bluesa podobnie, jak fani w Polsce. A na bis macie świetne piwo. Zdradzę może, że niedawno z moim ojcem rozgrzebywałem drzewo genealogiczne i zdaje się, że niedługo będę musiał przyjechać w wasze rejony, przejść się po parafiach i sprawdzić moje nazwisko. Wyszło nam, że Balcarów jest dużo więcej po czeskiej stronie niż w

Polsce. Wiem, że mój prapradziadek pochodził właśnie z tych terenów. Tak więc dla mnie bycie tutaj to jak bycie w domu.

Muzyka bluesowa to dla wielu taka mocna kotwica. W zeszłym roku świetną płytę nagrał Eric Clapton, wyśkujecie się do realizacji następcy „Muzy”. Zastanawialiście się w zespole nad tym, jak długo chcecie pchać ten wózek?

Muszą być siły i pasja. Jak te dwie rzeczy są w równowadze, to można grać bardzo długo. Myślę, że nie ma co planować. Trzeba zwyczajnie robić swoje. Dla mnie najprzyjemniejszą częścią tej pracy są właśnie koncerty, minusem zaś częste i

żmudne podróże oraz spanie w przeróżnych hotelach. Wiadomo, tylko w swoim łóżku się dobrze śpi. Aczkolwiek co do hoteli, to nie możemy już narzekać. Wszędzie przyjmują nas z otwartymi ramionami.

Sopot i Opole to dwie stolice polskiej piosenki. Wygląda jednak na to, że Opole w tym roku zniknie z tej mapy...

Przykro nam z powodu tego, co dzieje się ostatnio wokół festiwalu w Opolu. Dwa obozy wzięły się za łby i nikt nie chce odpuścić. Nie mnie jednak oceniać, kto jest tutaj winny, bo wina zawsze leży pośrodku. Cierpi na tym przede wszystkim polska kultura. (jb)



1.



2.



3.



4.

Zdjęcia: JANUSZ BITTMAR

grosz do grosza 56

Po darmowy obiad do szkolnej stołówki

Do projektu „Obiady do szkół”, który kilka lat temu ogłosiło czeskie Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych z myślą o dzieciach z najuboższych rodzin, będą mogły w tym roku przystąpić wszystkie województwa w Republice Czeskiej. To nasze, morawsko-śląskie, już się zdecydowało. Dotąd projekt był realizowany w czterech województwach – libereckim, południowomorawskim, wysoczyńskim i praskim. Pozostałe regiony podchodziły do programu na początku raczej sceptycznie. Samorządowcy argumentowali, że biedne rodziny już przecież otrzymują najróżniejsze zasiłki na mocy obowiązującej ustawy, żaden człowiek naprawdę potrzebujący i przede wszystkim chcący sam zmienić swoją sytuację na lepsze bez pomocy państwa nie pozostaje.

DO KOGO TRAFI POMOC?

Dyskusja na temat darmowych obiadów dla niektórych uczniów rozgorzała też na forach internetowych. Niektórzy internauci domagali się przede wszystkim dokładnego sprawdzenia sytuacji materialnej rodzin, które będą chciały dla swoich dzieci darmowych posiłków. Ktoś napisał: „Rodzina ma samochód, dorośli palą i piją alkohol, to wtedy pieniędzy na obiady dla dzieci, nic dziwnego, zabraknie”. Inny przekonywał, że „taka pomoc trafia do – wiadomo – konkretnej grupy etnicznej współobywateli i do nikogo poza tym”.

Z biegiem czasu do programu przekonywało się jednak coraz więcej lokalnych polityków i rodziców. Darmowe obiady są przecież przeznaczone dla naprawdę najuboższych dzieci. Jeżeli zaś zapytać nauczycieli, czyli osób w problemie najlepiej zorientowanych, w każdej dużej szkole znajdzie się dziecko, które ciepłego posiłku w południe nie zje po prostu dlatego, że rodziców na to nie stać. Dodajmy, że posiłek dla przedszkolaka to wydatek ok. 600 koron miesięcznie, zaś za jeden obiad w stołówce szkolnej uczeń podstawówki zapłaci ok. 20-30 koron.

Program ogłoszony przez Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych przewiduje podawanie darmowych obiadów w przedszkolach, szkołach podstawowych i gimnazjach wieloletnich najuboższym dzieciom w wieku od lat 3 do 15. W przyszłym roku na ten cel z ministerstwa powinno trafić do regionów ok. 35 mln koron. Większa część kosztów zostanie

pokryta ze środków Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym (FEAD), reszta, ok. 5,25 mln, zostanie wydzielona z budżetu państwa.

Rodzice i dzieci, którzy będą sięgać po taką pomoc, muszą spełniać kilka warunków. Przede wszystkim potencjalni mali beneficjenci muszą pilnie uczęszczać do szkoły. Absencja jest niemiłe widziana. Obiady muszą zjadać w szkolnej stołówce – nie wolno posiłków zabierać do domu. Rodzice muszą co najmniej trzy miesiące pobierać zasiłek przysługujący ludziom znajdującym się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Powinni przedstawić stosowne zaświadczenie (potwierzenie o hmotné nouzi), które wystawia na żądanie swoim klientom Urząd Pracy. Bezrobotni rodzice muszą więc być, jak z tego wynika, w nim zarejestrowani..

Województwa zainteresowane udziałem w programie mogą o swojej decyzji informować Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych do końca października. Te, które zdążyły złożyć stosowny wniosek już do końca maja, zdobędą finanse na darmowe obiady na cały przyszły rok szkolny. Zgłoszenia złożone później pozwolą sfinansować posiłki w drugim półroczu roku szkolnego.

MOŻLIWOŚCI JEST WIĘCEJ

Warto dodać, że bezpłatne posiłki w szkolnej stołówce mogą też otrzymać dzięki pomocy Ministerstwa Szkolnictwa. W ubiegłym

roku program ministerialny pomógł ok. 9 tys. uczniom, którzy korzystali z usług ok. 900 stołówek szkolnych. Były to przede wszystkim dzieci z rodzin niepełnych lub niezamężnych, które jednak nie kwalifikują się do pobierania zasiłków dla osób znajdujących się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Ministerstwo przekazuje pieniądze potrzebującym za pośrednictwem trzech organizacji non profit. Programów obu ministerstw nie można łączyć – placówka może korzystać z jednego lub drugiego. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez organizację przekazującą pieniądze potrzebującym, nadużywanie takiej pomocy przez zamożniejsze rodziny jest mitem. Według zgromadzonych przez nie danych, w naszym kraju jest ok. 100 tys. rodzin, którym po zapłaceniu czynszu i najważniejszych, niezbędnych wydatków pozostaje w portfelu zaledwie kilkaset koron na miesiąc. Wśród dzieci korzystających z pomocy Ministerstwa Szkolnictwa jest na przykład uczeń, który stracił oboje rodziców w wypadku. Opiekuje się nim ciocia, której bynajmniej się nie przelewa. O środki przekazywane za pośrednictwem organizacji non profit proszą najczęściej szkoły z województwa morawo-śląskiego, usteckiego, środkowoczeskiego i ołomuńskiego.

Biedniejsze dzieci mogą liczyć na pomoc państwa także w Polsce. Z takiej możliwości korzysta ok. 13 proc. uczniów w wieku od 6 do 18 lat. Zdaniem ekspertów to jednak za mało. Na przykład w Finlandii każdy uczeń, od przedszkola po szkołę średnią, ma zapew-

niony nieodpłatny obiad. W Szkocji na darmowy posiłek może liczyć każde dziecko w wieku 5-7 lat. Podobnie jest w Anglii.

COŚ WRESZCIE DRGNĘŁO...

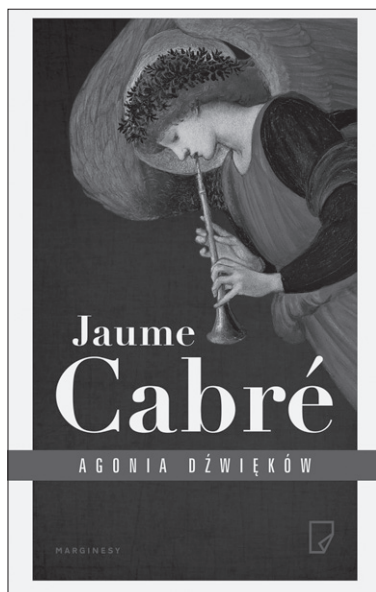
Bezpłatne obiady to dla dzieci i ich rodzin znacząca pomoc. Gdyby jej nie było, wielu rodzinom trudno byłoby niewątpliwie związać koniec z końcem. Nikomu jednak na szczęście nie groziłaby śmierć głodowa. Gdzie indziej na świecie nędza i głód dają się ludziom we znaki o wiele dotkliwiej. Jak wynika z danych ONZ, codziennie na naszej planecie umiera ok. 16 tys. dzieci z powodu niedożywienia i wynikających z tego chorób. W skrajnym ubóstwie żyje na świecie ok. 900 mln ludzi. Dane to przerażające i niepojęte. A jednak w porównaniu do roku 1990 na świecie coś drgnęło. Na przełomie tysiącleci światowi przywódcy ustalili, że trzeba zrobić wszystko, żeby w ciągu pięciu lat zmniejszyć o połowę wskaźnik skrajnego ubóstwa. Cel ten został osiągnięty. Stopa skrajnego ubóstwa, mierzona od 2008 roku jako odsetek osób żyjących za mniej niż 1,25 dolara dziennie, w 2015 roku wyniosła 10 proc. Przed piętnastu laty było to jeszcze ok. 30 proc. ludności. Ograniczenie skrajnej nędzy było szczególnie widoczne w krajach rozwijających się. Niestety najmniej zmieniło się w ostatnich latach tam, gdzie byłoby to najbardziej wskazane – na Czarnym Lądzie. Odsetek skrajnie biednych mieszkańców spadł tam nieznacznie – z 52,4 proc. do 40,7 proc. (h)



WYDANO NAD WISŁĄ

Agonia dźwięków

JAUME CABRÉ
Marginesy



Aż trudno uwierzyć, że wydana właśnie przez Marginesy „Agonia dźwięków” swoją premierę w Hiszpanii miała ponad 30 lat temu. Co by było, gdyby wydawnictwo nie zaczęło wydawać tego świetnego pisarza katalońskiego? Może by przeszedł bez echa, a to przecież literatura najwyższych lotów, obok

której ciężko przejść obojętnie – ot po prostu odłożyć książkę na półkę i sięgnąć po kolejną. Nie da się, Cabré zostaje w pamięci na długo. To literatura, z którą można, choć nie trzeba się zgadzać, a czasami może wydawać się niezrozumiała. Czytelnik przyzwyczajony do klasycznego pisania, musi połapać się w tym skomplikowanym stylu, kiedy momentami autor ucieka od przecinków, w jednym zdaniu mieszając wypowiedzi więcej niż jednej osoby, bawi się czasami i konwencjami („Kiedy biskup Maurycy mógł wreszcie prosić o przyniesienie kawy, zapytał księdza Rubinatsa, czy już się czegoś dowiedział w sprawie rapiteńskiego klasztoru. W odpowiedzi usłyszał to zależy, monsiniorze”, „...a siostra Maria powiedziała kucharce popatrz, Aneolina, nic nie zjadł”).

Mamy początek XX wieku. Do klasztoru jeśli nie na końcu świata, to na pewno na końcu diecezji Feixes, trafia zakonnik – brat Junoy. Ta kara za zbyt niepoświęcenie się muzyce, które zdaniem przełożonych oddala go od Boga. Szkopuł w tym, że zakonnik stoi na stanowisku, że droga do Boga wiedzie właśnie przez muzykę; ma być kolorowa, radosna, a już na pewno nie może prowadzić poprzez nieustanne umartwianie się. Kiedy trafia do klasztoru La Rapita (Cabré podkreśla surowość reguł panujących w

zgromadzeniu, rozpoczynając każdy rozdział od zacytowania tzw. Zwyczajnika, zawierającego zbiór twardej reguły), przyjdzie mu zmierzyć się z surową przeorą, matką Dorotheą. W klasztorze, gdzie nie ma nawet najmniejszego instrumentu, a muzyka pozostaje wyłączeniem w sferze wyobraźni, Junoy zostaje wystawiony na ciężką próbę. Tym bardziej, że zamiast roku, co najwyżej dwóch w tym miejscu odosobnienia, przełożeni fundują mu kolejne lata z siostrami, które jego zdaniem, między innymi dzięki codziennej harówce i małemu racjom żywieniowym, coraz bardziej odrywają się od rzeczywistości. Ta swoista „agonia dźwięków” sprawi, że w końcu brat do Junoy nie wytrzyma, a w konsekwencji zostanie oskarżony o głoszenie herezji. Proces to starcie dwóch racji, choć tak naprawdę wszyscy są przeciwko niemu, nawet jego obrońca, który nie ukrywa, że zakonnik nie znosi.

Chociaż „Agonia dźwięków” została napisana w latach 80. XX wieku, odniesienia do rzeczywistości są jak najbardziej aktualne. Może być na przykład pytaniem o drogą, jaką każdy chrześcijanin ma kroczyć do Boga: czy będzie to ścieżka otwartości, jaką głosi choćby papież Franciszek, czy zamknięcia się na innych, która także nie jest obca w Kościele.

* * *

Te wszystkie najlepsze lata

CATHERINE DUNNE
Prószynski i Spółka



Z Cypryckimi można robić interesy, ale najgorszym interesem będzie związek z mieszkańcem tej malowniczej wyspy – do takiego wniosku można dojść, czytając „Te wszystkie najlepsze lata”. Powieść, która rozgrywa się na przestrzeni dziesięciu lat, w


wielu krajach Europy. Z jednej strony mamy Pilar, która mając kilkanaście lat ucieka z hiszpańskiej prowincji do Madrytu, za przyzwoleniem matki („Wyjdziesz stąd, otrzep ten pył z nóg. Nie oglądaj się za siebie”); z drugiej jest Irlandka Calista, która północ Europy zamienia na Cypr. Z tragicznymi skutkami.

Osią książki są skomplikowane relacje, jakie łączą Pilar z dużo starszym od siebie Cypryckim oraz małżeństwo Calisty z Aleksandrem. Oba związki naznaczone są bólem, cierpieniem, w tym drugim przypadku dochodzi jeszcze przemoc. „Pięści, krew awantury – to świadectwo miłości Aleksandra, cenny dowód jego oddania”. Na pewno nie każdy Cypryckich taki jest, bo Dunne pisze także o pozytywnych postaciach, ale wolne panie po przeczytaniu tej powieści na pewno dwa razy się zastanowią, zanim powiedzą „tak” mężczyźnie o nieco ciemniejszej karnacji od naszej.

Celeste i Pilar łączą nie tylko związki z Cypryckimi, ale także dzieci, które zrodziły się z tych związków. Dzieci utracone, z różnych powodów, które czekają – albo i nie – na matki. A im bliżej końca jest książki, tym coraz bardziej robi się gorąco i aktualne staje się pytanie: czy można spokojnie żyć, bez zemsty? W powieści Dunne „najlepsze lata” zaczynają się, kiedy bohaterki są już bardzo dojrzałe. A może tak jest w przypadku każdego z nas...

TOMASZ WOLFF

WSPOMNIENIA



Dobrych ludzi nikt nie zapomina


Safona

Dnia 31. 5. 2017 mija 20. rocznica śmierci Drogiego

śp. Paed Dr. WŁADYSŁAWA JOŚKA, CSC

profesora Polskiego Gimnazjum w Cz. Cieszynie. Wspomina żona i rodzina.

GL-309



Kto kochał – nie zapomni, kto znał – niechaj wspomni.


Dzisiaj mija pierwsza bolesna rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła nasza kochana Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia

śp. WANDA WOŹNIAKOWA

z Orłowej

O chwilę wspomnień proszą syn i synowa z rodzinami.

RK-063




Dnia 30 maja 2017 minie 15. rocznica śmierci naszego kochanego Męża, Ojca i Dziadka

śp. RUDOLFA NOGOLA

z Cz. Cieszyna

O chwilę wspomnień proszą żona Janina oraz synowie, Janusz i Tomasz z rodzinami.

GL 306




Można odejść na zawsze, by stale być blisko

Dziś, 30 maja, mija pierwsza rocznica śmierci naszej Kochanej

śp. IRENY SWACZYNOWEJ

Z miłością i szacunkiem wspomina córka z rodziną.

RK-061



Dzieci nie umierają, dzieci tylko zasypiają, żeby się budzić każdego ranka we wspomnieniach swych bliskich.

Jutro, 31 maja 2017, obchodziłaby swoje 29. urodziny nasza Ukochana

DOROTKA MROWIEC

zamieszkała w Suchej Górnej

Niechaj w sercach nas wszystkich pozostanie na zawsze. Z miłością wspominają mama, siostra z rodziną oraz najbliżsi.

GL-297

NEKROLOGI

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci nieodżałowanego

śp. PAWŁA CZOŁKO

członka kapeli, która przez wiele lat współpracowała z ZPiT Olza

Rodzine i najbliższym najszczerze wyrazy współczucia składa Olziańska rodzina – ZPiT Olza, MK PZKO Czeski Cieszyn-OLZA.

GL-313

CO W TEATRZE

SCENA POLSKA – CZ. CIESZYN: Kolacja na cztery ręce (30, godz. 19.00); **SCENA BAJKA – CZ. CIESZYN:** O liném Honzovi (30, 31, godz. 10.00); **SCENA CZESKA – TRZYNIEC:** Písníkář (31, godz. 19.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Dzieciak rządzi (30, 31, godz. 16.00); Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (30, 31, godz. 19.00); Egzamin (30, godz. 17.30); Polina (30, godz. 20.00; 31, godz. 17.30, 20.00); Bába z ledu (31, godz. 9.30); **KARWINA – Centrum:** Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (30, 31, godz.

17.00); Szybcy i wściekli 8 (30, 31, godz. 20.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Obcy: Przymierze (30, 31, godz. 17.30); Lady Mackbeth (30, 31, godz. 20.00); **JABŁONKÓW:** LaLaLand (31, godz. 17.00); **CIE-SZYN – Piast:** Piraci z Karaibów: Zemsta Salazara (30, 31, godz. 16.30, 19.30).

CO W TERENIE

UWAGA! Spotkanie wychowanków frysztaackiej wydziałówki po 65 latach (rok ukończenia 1952) odbędzie się 3 6. o godz. 13.30 na frysztaackim rynku (przy fontannie). Na miejscu uzgodnimy dalszy ciąg programu. **PTTS „BŚ”** – Informuje o odjeździe autobusu na wycieczkę na Wyżynę Krakowsko-Częstochowską w sobotę 3. 6. z Karwiny o godz. 6.30, z

Paweł Czołko

Nie ma żadnej naszej wycieczki ani innej imprezy bez cieszyńskiego śpiewania. Gdy jednak głosy są zmęczone, cieszyńska pieśniczka brzmi nadal dzięki reprodukowanym nagraniom kapeli „Olza”, naszej najstarszej i jednej z najlepszych. Były czasy, kiedy dla przyjemności grywała klasykę, też dla doskonalenia swojego warsztatu. Ocierała się o profesjonalizm również dlatego, że miała wspólnych prymistów, którzy dodawali jej blasku.

Jednym z nich był nieodżałowany Henryk Chmiel, skrzypek ze świetną techniką, ale też dobrym głosem. Kiedy zmarł zdecydowanie przedwcześnie, „Olza” się nie załamała, bowiem miała drugiego skrzypka, który teraz stał się pierwszym – Pawła Czołkę, blondyna w okularach, z twarzą profesora i głosem solisty. Zresztą na wzmiankowanej płytce CD, nazwanej „Płyniesz Olzo”, właśnie on wykonał najwięcej pieśniček. Grał i śpiewał, śpiewał i grał nie tylko melodie nasze, ale

również polskie, słowackie, morawskie. Wszystko umiał. Jego szczerego, prawie tenorowego głosu nie da się zapomnieć. Miał specyficzne zabarwienie. Kiedy słucham „Modrej chmureczki na niebie”, „Widziolech Maryne”, „Starego ji dali”, „Malarczyka”, widzę go wyprostowanego i jakby zrośniętego ze swoim instrumentem. Dorodnego synka w stroju cieszyńskim, który wespół ze Stanisławem Tomoszkim i państwem Jurzycami współtworzył kapelę rozrywającą, chcianą, grającą prawdziwie po cieszyńsku, z serca, nie dla efektu. Była jednym z fundamentów i „Bałów Śląskich”, kiedy to wszyscy śpiewali z nimi do rana, a jak wybiła północ, pustoszały bary, sala zapelniała się i czekała na tańce śląskie. Zaczynali od „kowola”, a kończyli na „błogosławionym”. To był pokaz piękna cieszyńskiej kultury. Jak się już widniało, zaśpiewali „Pojmy, chłopcy, do domu, bo nas mama wołajóm” i odeszli. W tym roku już ich nie było. Paweł Czołko nie czuł się najlepiej,

ale byliśmy święcie przekonani, że na następnych balach znów poprowadzi kapelę do boju, że znów na cieszyńskiej Strzelnicy zabrzmi olziańskie melodie. Niestety, nie. I tu się kończy jedna wielka, wspaniała epoka wielkiej cieszyńskiej kapeli. A może znów się podniesie, popłynie trochę inaczej, ale wciąż będzie naszą Olzą. Oby, oby, oby!

Gorole w takich smutnych chwilach śpiewają o gróniach, które opuścić trzeba. Nasz Paweł będzie je z pewnością oglądał z wysokiego nieba wraz z Henrykiem Chmielem, Władysławem Niedobą, Władysławem Młynkiem. Dwoje skrzypiec, akordeon i głos nad głosami Jury spod Grónia. Czegoś takiego jeszcze ani tam, ani za ziemi nie widzieli, ani nie słyszeli. Kapela nie z tej ziemi. A jak Paweł Czołko zanuci „Nie chodź do konika”, stanie się jasne, że odszedł jeden z ostatnich, co tak poloneza wodził. Jeden z tych, których się nie zapomina.

Daniel Kadłubiec

Cz. Cieszyna o godz. 6.50. Prosimy nie zapomnieć o ubezpieczeniu, złotychkach i odpowiedniej ilości wody na pieszą wędrówkę. Informacje o wycieczce – kierownik Józef Piec, 00420 732 610 598.

BŁĘDOWICE – Zarząd Koła Macierzy oraz dyrekcja Polskiej Szkoły Podstawowej i Przedszkola w Hawierzowie-Błędowicach serdecznie zapraszają na „Bulani moja”, połączone ze smażeniem jajecznicy. Impreza odbędzie się w czwartek, 1. 6. o godz. 17.00 na boisku szkolnym. Wstęp: dobry humor i dwa jajka od osoby.

BYSTRZYCA – Uwaga absolwenci VIII klasy i JUK-u bystrzyckiej szkoły podstawowej, rok ukończenia 1954. Coroczne spotkanie obu klas odbędzie się w czwartek, 1. 6., o godzinie 13.00 w restauracji „Na Szkubni” w Bystrzycy. Serdecznie zaprasza komitet organizacyjny.

UWAGA harcerze z HKS Zaolzie! Zapraszamy na jubileuszowe ognisko z okazji 40-lecia naszego Kręgu, które odbędzie się w czwartek, 1. 6., o godz. 14.00 w Domu MK PZKO w Lesznej Dolnej.

JABŁONKÓW – Zarząd Macierzy Szkolnej i Przedszkola w Jabłonkowie serdecznie zaprasza na festyn szkolny, który odbędzie się 3. 6. o godz. 15.00 w Łasku Miejskim w Jabłonkowie. Muzyka DJ Macoszek.

STANISŁOWICE – Zarząd MK PZKO Stanisławice zaprasza swych członków i sympatyków na smażenie jajecznicy połączone z obchodami Dnia Dziecka dnia 2. 6. o godz. 16.00 obok strażnicy w Stanisławicach. Organizatorzy proszą o zabranie ze sobą jajek (trzy sztuki na osobę) oraz szczypiorku.

WYSTAWY

JABŁONKÓW, budynek JACKI, Rynek Mariacki 1: do 31. 5. wysta-

wa fotografii Józsefa Homoga i Ilony Thót Homoga.

KARWINA, MIEJSKI DOM KULTURY, SALA MÁNESA: do 28. 6. wystawa Veroniki Zvonečkovéj pt. „Nie tylko dla dzieci”. Czynna: po, śr, pt w godz. 9.00-15.00; wt, czw w godz. 9.00-19.00.

MUZEUM HUTY TRZYNIECKIEJ i MIASTA TRZYNIEC, Frydecka 387, Trzyniec: do 25. 6. wystawa pt. „Edukacja i szkolnictwo w Hucie Trzynieckiej 1907-2017”. Czynna: wt-pt: godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ do 25. 6. wystawa Ivany Durstinovej pt. „Každy ma swego anioła”. Czynna: wt- pt: w godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **Mała Sala Wystaw:** do 25. 6. wystawa pt. „Jako vejce vejci”. Czynna: wt-pt godz. 9.00-17.00, nie: godz. 13.00-17.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Hawierzowie, Pavlovova 583/2: stała ekspozycja pt. „Zanim powstało miasto”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14:** do 24. 9. wystawa pt. „Słodka pokusa”; stała ekspozycja pt. „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka 10/8:** do 31. 8. wystawa pt. „O założeniu Frysztatu”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Orłowej-Lutyni, Masaryka 958:** stała ekspozycja pt. „Orłowa – przeszłość i teraźniejszość”. Czynna: po-pt: godz. 8.00-16.00; nie: godz. 13.00-17.00.

▲ **SALA WYSTAW w Pietwałdzie, K Muzeu 89:** do 16. 7. wystawa pt.

„Mnichów, okupacja, wyzwolenie”; stała ekspozycja pt. „Zaczarowany świat tramwajów”. Czynne: po-pt: godz. 8.00-16.00, nie: godz. 13.00-17.00.

CO ZA OLZĄ

KSIAŻNICA CIESZYŃSKA, ul. Mennicza 46, Cieszyn: do 3. 6. wystawa pt. „Ślązakowscy. Powstanie, rozwój i zmierzch ruchu koźdoniowskiego”. Czynna wt-pt: godz. 8.00-18.00; so: godz. 9.00-15.00.

MUZEUM DRUKARSTWA, Galeria „Przystanek Grafika”, Głęboka 50, Cieszyn: do 13. 6. wystawa pt. „Wikingowie nad Olzą – ekslibrisy Torill Elisabeth Larsen”. Czynna: wt-pt: w godz. 10.00-17.00.

WIEŻA PIASTOWSKA i ROTUNDA św. Mikołaja, Cieszyn: Czynna codziennie w godz. 9.00-18.00.

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00; powtórka na antenie ČT2, niedziela od godz. 19.20.

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

www.glosludu.cz

Serwis o Polakach na Zaolziu



„Głos Ludu” jest finansowany ze środków Ministerstwa Kultury RC, Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie, Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie, i Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”



Banik wraca do elity

Pierwszoligowe stadiony w stanie gotowości. Do pierwszej ligi po rocznej przerwie wraca Banik Ostrawa. Podopieczni Vlastimila Petrželi w ostatniej kolejce drugiej najwyższej klasy rozgrywek pokonali w niedzielę u siebie 3:0 Znojmo i świętują powrót do pierwszej ligi. W najwyższej klasie z mistrzowskiego tytułu raduje się Slavia Praga, która wyprzedziła Pilzno i Spartę. Piłkarze Karwiny po przegranej 0:2 z Jablonec debiutancki sezon w elitarnym gronie zakończyli na 10. miejscu.

Smutek zapanował nie tylko w drugoligowej Opawie, która dzielnie ścigała Banik, ale przede wszystkim we Frydku-Mistku, który pożegnał się z drugoligowym gronem. „Za pięć dwunastą” uratowały się Witkowice, z kolei Fotbal Trzinec po przegranej 0:3 z Czeskimi Budziejowicami sezon zakończył na 12. pozycji. Wraz z Banikiem Ostrawa do czeskiej elity awansowała Sigma Olomuniec, zwycięzca całego sezonu FNL.

Ojcem ostrawskiego sukcesu był doświadczony szkoleniowiec Vlastimil Petržela, który podreperował drużynę mentalnie, a także pod względem kondycyjnym. Tylko Sigma i Opawa były w stanie dotrzymać kroku młodym ostrawskim piłkarzom. – Nie wszystkie mecze udało nam się zakończyć zgodnie z oczekiwaniami. Były zgrzyty, ale pod względem wytrzymałości fizycznej zawsze mogłem polegać na chłopakach – powiedział szczęśliwy Petržela, który przez cały sezon musiał radzić sobie ze silnym stresem. Jaka jest więc sprawdzona recepta na nerwówkę? – Uwielbiam robić zakupy, zwłaszcza ciuchów. To mój sposób na zgiełk przedmeczowy i pomeczowy – zdradził szkoleniowiec. Banik w udanym sezonie wykazał się też jedną unikalną pozycją w statystykach: bramkarz Petr Vašek aż 18-krotnie



Fot. PETR KOTALA

Czas fajerwerków – Štefan Pekár w 72. minucie strzelił trzeciego gola dla Banika.

zachował czyste konto. Co ciekawe, jeszcze rok temu 38-letni golkipier rozważał zakończenie kariery.

Trochę w cieniu piłkarskiego finiszu w Ostrawie swój ostatni mecz w debiutanckim sezonie zaliczyli pierwszoligowi gracze MFK Karwina. Drużyna Jozefa Webera przegrała w Raju 0:2 z Jablonec i sezon zakończyła na dziesiątej po-

zycji. – Polegliśmy w polu karnym rywala. Te dwa nasze błędy, które goście skrzętnie wykorzystali, były konsekwencją ofensywnego futbolu. Niestety ofensywna piłka w naszym przypadku nie przełożyła się na gole w siatce Jablonca. Mieliśmy chyba z tuzin świetnych okazji, włącznie z rzutem karnym – skomentował spotkanie Weber. Pożegnanie z pierw-

szoligowym sezonem obejrzało w Karwinie 3228 widzów, włącznie z tajemniczą grupą koreańskich biznesmenów. Szczegóły niernie owiane są mgiełką tajemnicy. Jedno jest pewne: karwiński futbol na dwa miesiące przed rozpoczęciem nowego sezonu pilnie potrzebuje głównego sponsora strategicznego.

JANUSZ BITTMAR

Piłkarski weekend

I LIGA

KARWINA – JABLONEC 0:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 6. i 55. Dołęzał. Karwina: Laštůvka – Moravec, Hošek (46. Košťál), Jovanović, Eismann – Weber (80. Lingr), Smrž (66. Vondra) – Budínský, Panák, Kalabiška – Wágner.

Tabela

1. Slavia	30	69	65:22
2. Pilzno	30	67	47:21
3. Sparta	30	57	47:26
4. Ml. Bolestaw	30	49	47:37
5. Teplice	30	48	38:25
6. Zlin	30	41	34:35
7. Dukla	30	40	39:35
8. Jablonec	30	39	43:38
9. Liberec	30	39	31:28
10. Karwina	30	34	39:49
11. Brno	30	32	32:45
12. Slovácko	30	32	29:38
13. Bohemians	30	28	22:39
14. Jihlava	30	27	26:47
15. Hradec Kr.	30	27	29:51
16. Příbram	30	22	29:61

FNL

OSTRAWA – ZNOJMO 3:0

Do przerwy: 2:0. Bramki: 18. Sus, 40. Sus, 72. Pekár. Ostrawa: Vašek – Breda, Zápotočný, Hučko, Granečný – Hlinka – Sus, Hrubý (76. Neraď), Mičola (56. Pekár), Helešic – De Azevedo.

CZ. BUDZIEJOWICE TRZYNIEC 3:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: 7. Kladubský, 72. Matějka, 84. Táborský. Trzinec: Paleček – Benetka (86. Samiec), Reintam, Čelůstka, Velner – Izvolt (79. Joukl), Křišto, Motýčka, Janošik – Šumbera, Hošek (68. Vávra).

Tabela

1. Olomuniec	30	69	59:22
2. Ostrawa	30	64	48:20
3. Opawa	30	63	61:33
4. Vlašim	30	54	61:34
5. Cz. Budziej.	30	46	39:31
6. Znojmo	30	41	49:47
7. Pardubice	30	39	31:33
8. Újście n. Ł.	30	37	34:41
9. Žižków	30	36	49:41
10. Táborso	30	36	38:48
11. Varnsdorf	30	35	44:46
12. Trzinec	30	34	40:52
13. Sokolow	30	32	28:44
14. Witkowice	30	31	35:47
15. Frydek-Mistek	30	29	40:57
16. Prościejów	30	12	20:80

DYWIZJA

Hawierzów – Przerów 0:3, W. Karłowice – L. Piotrowice 4:0, Benesów Dolny – N. Jiczyn 2:3, Opawa B – Rymarzów 0:1, Jeseník – Hranice 3:1, Szumperk – Kozłowice 3:2, P. Polom – W. Międzyrzecze 1:1, Frydlant – N. Sady 2:0. Lokaty: 1. W. Międzyrzecze 64, 2. Rymarzów 52, 3. Hawierzów 48, ... 9. Piotrowice 37 pkt.

M. WOJEWÓDZTWA

Herzmanice – Bogumin 3:2 (20. Opata, 36. Schwarz, 78. Strojek – 54. Fr. Hanus, 68. Jatagandzidis), Cz. Cieszyn – Karniów 4:0 (11. i 61. Kiška, 17. Folwarczyn, 58. Konečný), Wędrynia – Haj 0:2, Czeladna – Sl. Orłowa 6:0, Břidličná – Děčimorowice 0:1 (46. Zahatlan), Koberzyce – Szonów 0:1, Polanka – Frenszat 3:2, Bruntal – Bilowec 3:1. Lokaty: 1. Bogumin 61, 2. Herzmanice 54, 3. Czeladna 47, 4. Cz. Cieszyn 46, ... 12. Děčimorowice 29, 13. Wędrynia 29, 14. Orłowa 28 pkt. (jb)

XXXV Igrzyska Lekkoatletyczne PSP – oficjalne wyniki

DZIEWCZYNY

Kl. 1-3 – bieg na 50 m: 1. V. Utíkal (Cz. Cieszyn) 8,34, 2. A. Zachwieja (Sucha G.) 8,74, 3. E. Teofil (Mosty k. J.) 8,81. **Bieg na 300 m:** 1. V. Utíkal (Cz. Cieszyn) 54,35, 2. K. Luksza (Trzinec VI) 56,31, 3. E. Kretek (Jablonków) 57,20. **Skok w dal:** 1. B. Dywor (Cz. Cieszyn) 3,51, 2. K. Luksza (Trzinec VI) 3,35, 3. K. Mžík (Karwina) 3,09. **Rzut piłeczką:** 1. J. Ciešlar (Nawsie) 25,16, 2. D. Kufa (Mosty k. J.) 22,82, 3. Z. Roman (Cierlicko) 20,82.

Kl. 4-5 – Bieg na 50 m: 1. M. Lysek (Trzinec I) 7,88, 2. D. Brozda (Cz. Cieszyn) 8,20, 3. A. Milerska (Bystrzyca) 8,30. **Bieg na 300 m:** 1. M. Lysek (Trzinec I) 50,93, 2. D. Brozda (Cz. Cieszyn) 53,31, 3. A. Poncza (Sucha G.) 54,37. **Skok w dal:** 1. A. Kuźma (Wędrynia) 3,85, 2. J. Greń (Cz. Cieszyn) 3,70, 3. N. Piechaczek (Gródek) 3,52. **Rzut piłeczką:** 1. N. Kubaczka (Trzinec I) 27,53, 2. Z. Mat'owa (Stonawa) 27,40, 3. N. Pyszek (Nawsie) 27,37.

Kl. 6-7 – bieg na 60 m: 1. T. Sikora (Jablonków) 8,44, 2. J. Šmíga (Cz. Cieszyn) 8,89, 3. J. Przeczek (Sucha G.) 8,95. **Bieg na 500 m:** 1. T. Sikora (Jablonków) 1:28,38, 2. K. Linzer (Karwina) 1:29,51, 3. J. Kaleta (Bystrzyca) 1:32,69. **Skok w dal:** 1. K. Drozdík (Sucha G.) 4,29, 2. L. Kubiczek (Hawierzów-Błędowice) 4,09, 3. N. Ciešlar (Jablonków) 4,06. **Rzut piłeczką:** 1. K. Linzer (Karwina) 36,75, 2. A. Chodura (Gnojnik) 36,72, 3. M. Polášek (Cz. Cieszyn) 35,45.

Kl. 8-9 – bieg na 60 m: 1. T. Molínek (Hawierzów-Błędowice) 8,53, 2. K. Supík (Trzinec I) 8,75, 3. K. Cicha (Cz. Cieszyn) 8,93. **Bieg na 800 m:** 1. T. Marszałek (Jablonków) 2:31,00, 2. K. Supík (Trzinec I) 2:37,89, 3. K. Cicha (Cz. Cieszyn) 2:38,64. **Skok wżwyż:** 1. I. Klímek (Cz. Cieszyn) 1,45, 2. A. Sikora (Jablonków) 1,39, 3. N. Kux (Sucha G.) 1,36. **Pchnięcie kulą:** 1. A. Bartnicka (Trzinec I) 9,41, 2. N. Gruszkowska (Karwina) 9,39, 3. Z. Koupil (Karwina) 9,06.

CHŁOPCY

Kl. 1-3 – bieg na 50 m: 1. T. Wałach (Wędrynia) 8,41, 2. J. Konderla (Trzinec I) 8,43, 3. J. Nowak (Cz. Cieszyn) 8,59. **Bieg na 300 m:** 1. J. Krupa (Trzinec VI) 53,42, 2. M. Sikora (Jablonków) 53,97, 3. A. Stuchlik (Karwina) 55,14. **Skok w dal:** 1. J. Šmatlava (Karwina) 3,90, 2. J. Konderla (Trzinec I) 3,66, 3. M. Madzia (Milików) 3,48. **Rzut piłeczką:** 1. A. Martynek (Mosty k. J.) 29,43, 2. T. Konderla (Trzinec I) 29,30, 3. A. Broda (Karwina) 26,78.

Kl. 4-5 – bieg na 50 m: 1. F. Böhm (Oldrzychowice) 7,59, 2. J. Stopa (Cz. Cieszyn) 7,93, 3. T. Sikora (Bukowiec) 8,02. **Bieg na 300 m:** 1. V. Szczerba (Trzinec VI) 45,25, 2. D. Małczyk (Karwina) 49,81, 3. T. Sikora (Bukowiec) 50,37. **Skok w dal:** 1. V. Szczerba (Trzinec VI) 4,86, 2. F. Böhm (Oldrzychowice) 4,28, 3. D. Kaleta (Gródek) 3,90. **Rzut piłeczką:** 1. V. Novák (Jablonków) 41,67, 2. S. Horák (Cierlicko) 40,05, 3. M. Sikora (Bystrzyca) 39,80.

Kl. 6-7 – bieg na 60 m: 1. A. Ondraszek (Wędrynia) 8,34, 2. M. Bartnicki (Trzinec I) 8,43, 3. W. Kaniok (Bystrzyca) 8,61. **Bieg na 600 m:** 1. D. Zogata (Jablonków) 1:44,94, 2. W. Kaniok (Bystrzyca) 1:47,09, 3. N. Mitrenga (Jablonków) 1:47,19. **Skok w dal:** 1. A. Ondraszek (Wędrynia) 4,72, 2. M. Fućka (Gnojnik) 4,46, 3. R. Macháć (Bystrzyca) 4,30. **Rzut piłeczką:** 1. J. Novák (Jablonków) 55,22, 2. D. Heczko (Bystrzyca) 51,77, 3. F. Munka (Trzinec I) 49,28.

Kl. 8-9 – bieg na 60 m: 1. M. Sado-vy (Hawierzów-Błędowice) 7,63, 2. J. Zogata (Cz. Cieszyn) 7,71, 3. D. Szotkowski (Jablonków) 7,75. **Bieg na 1000 m:** 1. T. Solowski (Bystrzyca) 3:01,49, 2. W. Pisarek (Sucha G.) 3:01,85, 3. A. Nieslanik (Jablonków) 3:03,49. **Skok wżwyż:** 1. D. Szotkowski (Jablonków) 1,62, 2. D. Podbiół (Sucha G.) 1,56, 3. W. Pisarek (Sucha G.) 1,56. **Pchnięcie kulą:** 1. J. Zawada (Cz. Cieszyn) 11,01, 2. J. Sikora (Bystrzyca) 10,87, 3. M. Tomoszek (Trzinec I) 10,81.

Puchar dla najlepszej szkoły pełnej: 1. Jablonków 253 pkt., 2. Cz. Cieszyn 236, 3. Karwina 174, 4. Bystrzyca 166, 5. Trzinec I 161,5, 6. Sucha Górna 135, 7. Gnojnik 93, 8. Wędrynia 92, 9. Hawierzów-Błędowice 73,5, 10. Lutynia Dolna 2 pkt.

Puchar dla najlepszej szkoły małoklasowej: 1. Trzinec VI 57, 2. Oldrzychowice 52, 3. Gródek 46, 4. Mosty k. J. 39, 5. Milików 37, 6. Nawsie 29, 7. Bukowiec 28, 8. Cierlicko 26, 9. Cz. Cieszyn-Si-



bica 20, 10. Stonawa 16, 11. Łomna Dolna 12, 12. Ropica 4, 13. Olbrachcice 1, 14. Koszarzyska.

Puchar przechodni ZG PZKO dla najlepszej szkoły w kategoriach I i II (kl. I stopnia): 1. Cz. Cieszyn 108, 2. Karwina 81, 3. Trzinec I i Jablonków 69 pkt. (jb)

Sprostowanie

W sobotę 27. 5. na stronach „GL” w materiale o „Každy był gwiazdą” dotyczącym XXXV ILA'2017 pojawiły się niedokładne informacje dotyczące wyników igrzysk. Spowodowane to było tym, że błędnie wytłumaczyłem wyniki p. red. Januszowi Bittmarowi, który chciał opublikować tylko jedną klasyfikację, podczas kiedy ja podawałem mu trzy – ogólną, szkół pełnych i szkół małoklasowych. W końcu umówiliśmy się na ogólną, którą poszła do druku jako klasyfikacja wszystkich szkół, podczas kiedy chodzi tylko o kategorię 1. i 2. wszystkich szkół. Przepraszam za wprowadzenie w błąd pana redaktora i czytelników.

Bohdan Prymus,
kierownik zawodów